VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 132)**

z dnia 13 czerwca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 132)

13 czerwca 2019 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie poprawek do projektu stanowiska Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold,

– przyjęcie stanowiska Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Gadomski, Tomasz Golenia, Wojciech Kamieński, Paweł Lewiński, Tomasz Ludwiński, Tomasz Majchrzak, Piotr Pawłowski, Łukasz Suchecki oraz Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz i Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech i Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje: w punkcie pierwszym – rozpatrzenie poprawek do projektu stanowiska Komisji Śledczej, w punkcie drugim – przyjęcie stanowiska Komisji Śledczej w wyżej opisanym zakresie. Czy są inne propozycje? Dziękuję.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Na posiedzeniu Komisji 15 maja ustaliliśmy termin zgłaszania poprawek, do projektu stanowiska Komisji, do dnia 11 czerwca, godzina 12.00. Do sekretariatu wpłynęły poprawki pana posła Krzysztofa Paszyka oraz moje własne. To po prostu kwestia techniczna. Macie państwo świadomość, że przy dokumencie, który ma 700 stron zawsze może się coś technicznego pojawić.

Przedstawienie poprawek przez posłów zgłaszających, ewentualna dyskusja i przyjęcie. Szanowni państwo, oddaję głos panu posłowi Paszykowi.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, po kolei pozwolę sobie według miejsc do których odnoszą się poszczególne poprawki, pokrótce je zaprezentować.

Otóż pierwsza poprawka dotyczy strony 11 raportu, na której pojawia się takie sformułowanie, iż Komisja Śledcza podjęła próbę odbudowy zaufania obywateli do państwa, które to zostało poważnie nadszarpnięte nieudolnością polityków Platformy Obywatel-

skiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – szczególnie członków Rady Ministrów w latach 2009-2015, w sprawie afery Amber Gold.

Moim skromnym zdaniem jest to sformułowanie ocenne i publicystyczne, dla którego nie powinno być miejsca w tak poważnym raporcie, jakim jest raport kończący wielomiesięczną pracę Komisji Śledczej. Poprawka dotyczy wykreślenia tego zacytowanego akapitu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ja mogę powiedzieć w ten sposób – raport składa się oczywiście w 99% z opisu faktów i treści merytorycznej, ale posiada on również wstęp i wnioski. Zarówno w jednych, jak i w drugich, Komisja będąca organem quasi sądowym, jest zobowiązana dokonać pewnej oceny. Ocenia ona materiał dowodowy, z którym się zetknęła. Opinia Prezydium, chce podkreślić wyraźnie, że ten raport powstał z pracy całej Komisji, a zwłaszcza Prezydium, jest w tym zakresie jednoznaczna. Nie zmienia to faktu, że zachowanie Ministerstwa Gospodarki, którym w ówczesnym okresie kierował człowiek z Polskiego Stronnictwa Ludowego, było adekwatne i dobre – podkreślam to na każdym kroku. Szkoda, że tylko tego ministra i nie podzielił on się informacjami z kolegami z rządu. A może się podzielił, ale go nie posłuchali.

Natomiast ocena działalności instytucji państwowych, na czele których stali ministrowie – w rządzie PO i PSL, jest krytyczna. W związku z powyższym ja rekomenduję odrzucenie tej poprawki. Z uwagi na ten fakt głosujemy za tą poprawką…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Jeszcze jedno zdanie, pani przewodnicząca, jeśli mogę.

Chociażby te słowa, które pani przewodnicząca przed chwilą przywołała, dotyczące zgodnego z regułami zachowania wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka, przedstawiciela PSL w ówczesnym rządzie, nie pozwalają na tak generalne stwierdzenie, że cały rząd jest odpowiedzialny za tę aferę. Stąd ten wniosek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, pana jeszcze wtedy nie było. Ja tylko przypominam, aczkolwiek nie umniejszając w ogóle prawidłowości i szybkości tego postępowania, że pan premier Pawlak będąc przesłuchiwanym przez Komisję, zapierał się rękami i nogami twierdząc, że w ogóle nie wiedział o Amber Gold w jego ministerstwie i o tych działaniach. To jest inna sprawa.

Poddaję pana poprawkę pod głosowanie. Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki pana posła Paszyka? (3) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję uprzejmie.

Panie pośle, proszę kontynuować.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. W takim razie poprawka nr 2. Dotyczy ona strony 12 raportu. Chodzi w niej o sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej, a dokładnie pkt. 1.1. zaczyna się od słów „Pismem z dnia 11 grudnia 2009 r. Stanisław Kluza, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na gromadzeniu środków pieniężnych osób fizycznych…", podczas gdy wiemy, że to nie Stanisław Kluza złożył takie zawiadomienie, tylko Marcin Pachucki, zastępca dyrektora Departamentu Postępowań. Myślę, pani przewodnicząca, że warto by to skorygować – stąd mój wniosek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, rzecz w tym, że pan Pachucki mógł być wtedy ewentualnie upoważniony do reprezentowania Komisji Nadzoru Finansowego. Pan minister Kluza był wtedy szefem. Możemy pójść na kompromis. Zmienimy to na „Komisję Nadzoru Finansowego" – bez imienia i nazwiska. W przypadku innych instytucji również wskazujemy na osoby piastujące w dużej części kierownicze stanowiska. Pytanie, czy pana satysfakcjonuje taka poprawka?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Ja myślę, że jeśli chodzi o ostateczną treść raportu, musimy być maksymalnie precyzyjni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Propozycja moja jest taka – możemy napisać, że podpisał pan Marcin Pachucki, zaś szefem Komisji Nadzoru Finansowego w ówczesnym okresie był Stanisław Kluza.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Myślę, że to jest precyzyjniejsze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś jest przeciw takiej poprawce? Nie. To rozumiem, że przechodzi bez głosowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. Teraz poprawki nr 3 i 4. One odnoszą się odpowiednio do stron 14 oraz 16 i 17. Dotyczą dwóch bardzo istotnych, moim zdaniem, postanowień w całej sprawie – Sądu Rejonowego w Gdańsku. Pierwszego z 15 kwietnia 2010 r., drugiego z 16 grudnia 2010 r. Okazuje się, że w raporcie pani przewodnicząca przywołuje bardzo wiele postępowań sądów w całej sprawie, które mogą sprawiać wrażenie niskiej rzetelności wymiaru sprawiedliwości w sprawie Amber Gold. Nie będę całej treści prezentował, ale te postępowania akurat pokazują pozytywną rolę sądu, który dosyć rzetelnie i precyzyjnie sprawy związane w wątkiem Amber Gold traktował. Stąd prośba, żeby te dwa postanowienia szerzej opisać w raporcie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, nikt nie kwestionuje faktu, że Sąd Rejonowy w Gdańsku, który dwukrotnie uchylił postanowienie pani prokurator Kijanko, zachował się w zasadzie bardzo pozytywnie. Bolejemy tylko nad tym, że mimo zaleceń sądu, wiążących dla pani prokurator, ona ich nie wykonała – przy pełnej akceptacji swoich przełożonych, zarówno w prokuraturze rejonowej, jak i okręgowej, która kontrolowała te akta.

Pana poprawka zmierza do tego, żeby prawie słowo w słowo oddać treść postanowienia. Nie robiliśmy tego w stosunku do żadnego dokumentu, bo zamiast 700 stron, raport zawierałby ich 3000. Jesteśmy zgodni, jeśli chodzi o to, co pan poseł chce osiągnąć tą poprawką. Ja naprawdę maksymalnie skracałam wszystko co się dało. Te 700 stron jest efektem tego skracania. Tylko z tego powodu, będąc merytorycznie absolutnie zgodna z panem posłem, rekomenduję odrzucenie – tylko i wyłącznie z przyczyn technicznych, aby nie powiększać raportu.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Panie przewodnicząca, kilka stron więcej lub mniej, jeśli chodzi o objętość raportu naprawdę nie robi różnicy – z całym szacunkiem do argumentacji o objętości. Natomiast jako członek Komisji Śledczej, który chciałby, żeby ten raport był jak najbardziej pełny i precyzyjny, mimo wszystko upierałbym się przy tym, aby raport uzupełnić o te dwie kwestie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, tylko każdy dokument ujawniany przez Komisję na posiedzeniu jawnym stanowił załącznik znajdujący się na stronach internetowych. W związku z tym, jeśli ktoś chce do tego postępowania sięgnąć, może wejść na strony. To jest moja jedyna prośba. Merytorycznie naprawdę się zgadzamy. Pytanie, dlaczego jedno postanowienie ma być przepisane praktycznie prawie w całości, a reszta ma być streszczona? Jeśli pan chce, to poddaję to pod głosowanie, jak już wspomniałam – absolutnie podzielając pana stanowisko, że zachowanie sędziów sądu rejonowego w Gdańsku, którzy uchylili postanowienie pani prokurator Kijanko, Komisja przyjmuje z dużą satysfakcją. Jednak bez oceny, ponieważ Komisja postanowień sądowych nie oceniała, również w przypadku poprzednich wyroków Marcina P. – zgodnie z zasadą niezawisłości sędziowskiej i tym, że orzeczenia sądowe podlegają kontroli tylko i wyłącznie w drodze odwołania instancyjnego.

Kto z państwa jest za poprawką pana posła Paszyka? (3) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję uprzejmie.

Panie pośle, proszę dalej.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. Poprawka nr 5 do raportu, dotyczy strony 27, na której mamy akapit zaczynający się od słów „Od 9 kwietnia 2010 r. prokuratura jest w posiadaniu pisemnej informacji o wykreśleniu Amber Gold sp. z o.o. z listy domów składowych z uwagi na karalność prezesa zarządu spółki Marcina P.", podczas gdy wiemy, że to od czerwca 2010 r. prokuratura jest w posiadaniu tej wiedzy. Myślę, że wypadałoby sprostować tą nieścisłość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale niestety państwo przygotowując poprawkę nie zrozumieliście. Proszę mnie korygować – też mogłam się pomylić. Ta wiedza z 9 kwietnia nie pochodzi od państwa, tylko od KNF. Pan skupił się na poinformowaniu przez ministra gospodarki, a proszę pamiętać, że również KNF przesłał informację. Czy pan chce się naradzić ze swoim doradcą w tym zakresie?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Jestem skłonny w tym układzie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam pytanie do pana doradcy – czy pan pamięta? Do wszystkich państwa, przecież nie mamy sprzecznych informacji. Doprecyzowanie, panie mecenasie jest na innych stronach. Nie da się każdego dokumentu w każdym miejscu opisać w pełny sposób z przyczyn, o których mówiłam wcześniej – każdy dokument, który się pojawia w pierwotnym miejscu, jest opisany szczegółowo. Jeżeli używa się go kolejny raz, już jest skrótowo. Dlatego tu jest mowa o tym. Proszę zwrócić uwagę – tu nie jest mowa skąd, tylko od kiedy już posiada tę wiedzę. To jest wiedza z KNF, a nie od ministra gospodarki.

Stały doradca Komisji Przemysław Gadomski:

Przepraszam, to byłoby niemożliwe. Wykreślenie z listy domów składowych nastąpiło w czerwcu 2010 r. To są postanowienia z dnia 21 i 22 czerwca. Nie jest więc możliwe, że 9 kwietnia prokuratura jest w posiadaniu pisemnej informacji o wykreśleniu Amber Gold. W kwietniu 2010 r. była dopiero informacja od dziennikarki z Gazety Wyborczej, pani Magdaleny Olczyk, która była w ministerstwie gospodarki. Potem była wewnętrzna analiza. Cały maj 2010 r. to było wzywanie spółki Amber Gold o przedstawienie dokumentów. W kwietniu w międzyczasie była jeszcze zmiana prezesa zarządu i postanowienie o wykreśleniu jest z 21 i 22 czerwca, na które złożono zażalenie, potem oddalone ostatecznie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. W takim razie jak najbardziej przychylam się, aby kwiecień zamienić na czerwiec.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec tej poprawki?

Bardzo proszę dalej, panie pośle.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. W takim razie poprawka nr 6, która dotyczy strony 73 raportu. Tu wnioskujemy, aby wykreślić akapit zaczynający się od słów „Warto w tym miejscu zauważyć…". Nie wiemy tak naprawdę i nie wskazano w toku prac Komisji czy dysponowano środkami na rozpoczęcie działalności oraz czy Marcin P. kogoś wówczas zatrudniał. Nie ma na to jasnych dowodów, pani przewodnicząca. Dlatego kierując się intencją rzetelności raportu – wniosek, aby to wykreślić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, PIT Marcina P. za rok 2009 zalega w aktach. Zaświadczenie o zarobkach zakładu karnego, z którego wynika, że zarobił 560-kilka zł zalega w aktach. W związku z powyższym faktem jest, że Marcin P. w 2009 roku nie dysponował tymi pieniędzmi. On w zakładzie karnym nie przebywał dlatego, że dostał karę bezwzględnego więzienia,

tylko dlatego, że nie miał około 30 tys. zł, żeby zapłacić szkody, które wyrządził poprzednim przestępstwem. Z tego powodu sąd zarządza wykonanie kary za fakt nienaprawienia szkody, co wskazuje jednoznacznie, w 2009 r. nie dysponuje żadnymi pieniędzmi tej wysokości, skoro z tego powodu trafia do zakładu karnego.

Mało tego, jeszcze dwukrotnie w zbliżonym okresie sąd zarządza mu zastępczą karę pozbawienia wolności, bo nie ma na zapłacenie grzywny. W przypadku jednego wyroku to jest 1000 zł i sąd go kieruje do więzienia, a przypadku drugiego – 700 zł i 410 zł kosztów sądowych. Tam również Marcin P. nie ma pieniędzy, żeby to zapłacić. Oczywiście w ostatnich przypadkach spłaca te należności, więc sąd go do więzienia nie kieruje. W przypadku tych 30 tys. zł – to są dwa banki, jeden 17 tys. zł, drugi 13 tys. zł – idzie do więzienia, bo nie ma na to pieniędzy. To, że Marcin P. w 2009 roku otwiera Amber Gold i ma pieniądze na akty notarialne, prawników, Krajowy Rejestr Sądowy, notariuszy, wynajmy, jest faktem. Gdzie pan upatruje jego nieistnienie?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dla mnie to co pani przytoczyła to za mało, żeby posługiwać się tego typu sformułowaniem, ale możemy mieć różne zdania i pewnie tak jest, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Głosujemy, panie pośle?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Bardzo bym prosił.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto jest za poprawką pana posła Paszyka? (3) Dziękuję. Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję uprzejmie.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Kolejna poprawka, nr 7, ma podobną naturę jak poprzednia. Dotyczy strony 89 raportu. Proponuję tu wykreślenie zdań „Analizując przebieg postępowań pracowników, prawników…". Moim skromnym zdaniem, pani przewodnicząca, brak jasnych dowodów na potwierdzenie tego zapisu. Dla mnie jest to bardziej stwierdzenie ocenne niż wiedza, którą można by jasno udowodnić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Podtrzymuję argumentację poprzednią. Poddaję pod głosowanie. Kto z państwa jest za poprawką pana posła Paszyka? (3) Kto jest przeciw? (6) Dziękuję. Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo. Proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Kolejna poprawka – nr 8, dotyczy 104 strony raportu, akapitu zaczynającego się od słów „Jeszcze ciekawiej potoczyła się sprawa dyscyplinarna Emilii Kluski…". Pani przewodnicząca, z całym szacunkiem, ale takie sformułowania „ jeszcze ciekawiej" nie przystoją raportowi. Można to we właściwszy tego typu dokumentowi sposób potraktować. Chciałem zawnioskować o skreślenie tych słów „jeszcze ciekawiej". One moim zdaniem nie przystoją.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ponieważ jestem tego autorem, jestem temu przeciwna. Mogę pana odesłać w tym zakresie – na czymś takim się wzoruję i znam się na tym – takie sformułowania w uzasadnieniach postanowień sądów, prokuratur czy organów ścigania występują. Żeby nie przedłużać poddaję pod głosowanie.

Kto jest za poprawką pana posła Paszyka? (3) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję uprzejmie.

Idziemy dalej.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Poprawka nr 9, również takie sformułowanie, oczywiście powielam to co powiedziałem przy poprzedniej poprawce w ramach uzasadnienia. Można by to zmienić, pani prze-

wodnicząca. Jestem tu konsekwentny. To, moim zdaniem, to nie są sformułowania do raportu Komisji Śledczej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto jest za poprawką pana posła? (3) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję uprzejmie.

Panie pośle, proszę kontynuować.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Kolejna poprawka do treści raportu, nr 10, którą pozwoliłem sobie zgłosić, dotyczy strony 169, konkretnie części 6, zatytułowanej „Narodowy Bank Polski". W tej poprawce wnoszę, aby całą tę część skreślić. W ramach uzasadnienia – w związku z otrzymaniem dnia 3 września 2012 r. stanowiska Ministerstwa Finansów stwierdzającego, że wydanie certyfikatu inwestycyjnego w złoto, w świetle ustawy Prawo dewizowe nie może być uznane jako prowadzenie działalności kantorowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, „Narodowy Bank Polski" w dużej części sprowadza się do omówienia zeznań świadka Marka Belki. Trudno, żebyśmy wykreślili świadka, który złożył zeznania przed Komisją.

Natomiast jeśli chodzi o kwestie działalności kantorowej, art. 106 ustawy, to, ja stoję na stanowisku, że wyczerpywał znamiona tego przestępstwa. Prokuratura w długim okresie też stała na tym stanowisku, bo mu postawiła takie zarzuty. W związku z tym jest to kwestia ocenna. Ja uważam, że tak jest. Na tym polega obrót niealokowanym złotem.

Poddaję tę poprawkę pod głosowanie. Kto z państwa jest za poprawką pana posła Paszyka? (3) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Idziemy dalej.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Poprawka nr 11 dotyczy znacznego poszerzenia części dotyczącej OLT Express. Również mógłbym ją tu dokładniej przeczytać, w całej okazałości, ale odstąpię ze względów czasowych.

Natomiast, co kierowało mną właśnie proponując poszerzenie tej części, dotyczącej OLT Express? W formie raportu przedstawionej przez panią przewodniczącą uważam, że poświęcono zbyt mało miejsca dosyć istotnej spółce w całej sprawie Amber Gold. Przetoczyło się przez nią ponad 120 mln zł, pozyskanych z wpłat Polaków, a więc pokrótce licząc 1/3 pieniędzy ogólnie pozyskanych do tej piramidy finansowej. Myślę, że można by więcej miejsca temu przedsięwzięciu poświęcić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę mi powiedzieć o co chodzi w tej poprawce? Nie rozumiem. Co ma ona wnieść?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Chodzi w niej o szerszy opis znaczenia OLT Express w całym przedsięwzięciu, w całej sprawie Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak ja na to patrzę, jest to przepisanie części wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego, który jest jawny. Każdy może sięgnąć do KRS i po prostu przeczytać te dane, których potrzebuje. Jest to kwestia poszerzenia materiału. Pytam czy jest coś innego, ponadto, w tej poprawce?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Przepraszam, tu się pozwolę nie zgodzić z panią przewodniczącą, bo na tej zasadzie wiele z wątków zawartych w raporcie mogłoby funkcjonować w ramach odesłania gdzieś, do jakichś dokumentów, rejestrów lub instytucji, a nie o to chodzi. Raport ma być całościowym pokazaniem wszystkich wątków, które w sprawie Amber Gold się pojawiły. Wydaje mi się, że ten zapis, tej idei służy. Dlatego pozwoliliśmy sobie na takie rozszerzenie i pokazanie istoty, na czym polegało znaczenie OLT Express.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, z całym szacunkiem, proszę mi powiedzieć czy do raportu należy wpisywać, że należną opłatę 1000 zł uiszczono w kasie Sądu Rejonowego w Gdańsku? Czy to wedle pana są informacje, które powinny się znaleźć w raporcie?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Oj, pani przewodnicząca złapała mnie teraz za jedno słówko bądź zdanie. Chodzi o istotę sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja bardzo szanuję pańską pracę i pańskiego doradcy. Bo naprawdę to jest wielka praca, żeby do takiego raportu zrobić poprawki i to widać. Nie chcę pana broń Boże łapać za słówka, ale przepisanie tych wszystkich informacji z KRS, łącznie z tym, ile zapłacono za wniosek o wpis? Z uwagi na objętość – czy to ma sens?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Myślę pani przewodnicząca, że każde z nas pozostanie przy swoim, więc przegłosowanie będzie dobrym krokiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko że pan zrobił to w stosunku do spółki OLT Express. A dlaczego pan nie zrobił tego do Poland, Germany, Express Regional, Cafe. Przecież tych spółek OLT mieliśmy sześć. Wie pan o co chodzi.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Nie słuchała pani przewodnicząca tych słów, które powiedziałem uzasadniając.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powtórzyć.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Tam trafiło ponad 120 mln zł. To jest główna przyczyna…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, z powodu, że można zajrzeć do KRS i zobaczyć te dane, jestem przeciwna – podkreślając oczywiście trud, który państwo sobie zadali tworząc te poprawki.

Kto z państwa jest za poprawką pana posła Paszyka? (3) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję uprzejmie.

Idźmy dalej, panie pośle.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Następna poprawka – nr 12 – dotyczy strony 245 raportu i proponuję w niej skreślenie akapitu brzmiącego „W grudniu 2011 r. Krzysztof i Tomira Wicherek…” i dalej „… nie miał zaufania do Krzysztofa Wicherka…”. Paragraf ten dotyczy spółki OLT Express Regional, a jest w części dotyczącej OLT Express Poland. Myślę, że to jest klasyczny problem „kopiuj/wklej”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie. To bierze się z czegoś innego – już tłumaczę. To jest opowieść, która przebiega po kolei. Dla ułatwienia czytelnikowi – w momentach, w których po raz pierwszy pojawiają się nowe spółki, czyli Poland, Regional, Germany, robiłam pogrubienie, żeby czytelnik szybciej znalazł, jeśli będzie szukał. Nie jest to absolutnie błąd. Ten rozdział nie jest poświęcony OLT Express Poland. To jest zaznaczenie pojawienia się w raporcie takiej spółki po raz pierwszy i jej omówienie. Przed redakcją nie zostało to pogrubione i jak się czytało nie było takiego wrażenia. W wyniku korekt redakcyjnych to pogrubiono i stwarza wrażenie podtytułu lub podrozdziału. Nie jest tak. Jest tylko informacja dla czytelnika, że w tym miejscu wprowadzamy nowy podmiot do raportu – żeby ułatwić poszukiwania. To nie jest pomyłka.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Wycofuję w takim razie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Chodźmy dalej.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Poprawki nr 13 i 14, dotyczą odpowiednio stron 274 i 276. Są to poprawki porządkujące. Moim zdaniem jest tu pewna nieścisłość, mianowicie to sąd ogłasza upadłość a zarząd składa tylko wniosek. Czytając zapis tych obu fragmentów, można odnieść wrażenie, że nie jest to tak jak trzeba.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja się z panem zgadzam. To jest mój zapis. Zastanawiałam się nad tym – nie chciałam przesadzić z językiem prawniczym, bo ten raport jest dla ludzi do czytania. Możemy to jak najbardziej poprawić. Nieustannie się koryguję, żeby nie pisać językiem prawniczym, żeby każdy kto będzie to czytał rozumiał o co chodzi. Jeśli panu posłowi na tym zależy, przyjmiemy to. Czy ktoś z państwa jest przeciw poprawce pana posła Paszyka?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję uprzejmie. Idźmy dalej.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Poprawka nr 15 odnosi się do strony 296 i polega na skreśleniu sformułowania „…, gdy zarządził kontrolę po informacji…”. W mojej opinii, w ramach czynności nadzoru, minister właściwy do spraw budownictwa nie może nakazać czegokolwiek szefowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego, a tak mogłoby z treści wynikać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Rozumiem, że panu chodzi o kontrolę pana ministra Nowaka w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Tak, tak dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale z ustawy jasno wynika, że prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego podlega nadzorowi ministra infrastruktury oraz jest przez niego powoływany i odwoływany – to jest wprost zapis ustawowy.

Jeśli pan chce, to głosujmy. Kto jest za poprawką pana posła Paszyka? (2) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0)

Teraz ostatnia poprawka, jak rozumiem?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Przedostatnia, bo jeszcze wniosłem potem podobną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, oczywiście.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Poprawka nr 16 – proponuję w niej skreślenie akapitu zawartego na stronach 556 i 557 raportu. Zaczyna się on od słów „Sprawa Amber Gold pokazała w soczewce…”. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli – uważam, że to są sformułowania zbyt daleko idące i na wyrost w tym raporcie – jego podsumowaniu.

Tu jest między innymi punkt 7 w brzmieniu „Sprawa Amber Gold pokazała w soczewce, że Państwo Polskie w latach 2009-2015, było pozbawione woli realizacji dobra wspólnego…”. Przepraszam, że akurat wykorzystuję ten fragment, ale on najbardziej pokazuje, że nie można przystać na coś takiego. Bo gdyby faktycznie w tamtych latach Państwo Polskie było pozbawione woli realizacji dobra wspólnego, to nie nastąpiłoby objęcie nadzoru SKOK-ów przez KNF. Tamto państwo, w tamtych czasach, wyasygnowało kilka miliardów z kasy wspólnej – bo czymże to nazwać. Z kasy wspólnej państwa i w jakimś stopniu zaspokoiło deponentów. Przepraszam, może ten przykład

u części państwa, którzy mają dużą wrażliwość na punkcie SKOK-ów, może wywołać kontrowersje. Ale jest to przykład na to, że nie można używać i szachować tak daleko idącymi sformułowaniami. Stąd ten wniosek pozwalam sobie przedłożyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, jesteśmy we wnioskach, czyli w części ocennej i oceniamy działalność państwa na przykładzie sprawy Amber Gold. Niestety moja ocena jest skrajnie negatywna. Ja mogłabym wiele zrozumieć, natomiast 3 lata prowadzenia działalności, powiedziałabym papierowej, na oczach wszystkich instytucji siłowych w Polsce – to jest nie do uwierzenia, że coś takiego mogło się wydarzyć. Państwo mają taki zwyczaj – nie chciałabym tego personalnie do pana kierować, że cokolwiek się wydarzy na którymś komisariacie, to wy żądacie głowy ministra, który jeszcze nie wie co się wydarzyło, bo miało to miejsce godzinę wcześniej i nie zdążył ustalić nawet winnych.

W przypadku Amber Gold premier Donald Tusk tolerował 3 lata kompletnej nieudolności, a potem po zapewnieniu z mównicy sejmowej, że wszystko wyjaśni, zostawił sprawę. Ja tej oceny działalności Państwa Polskiego nie zmienię i powiem panu więcej – myślę, że ten raport jasno pokazuje, jak państwo było zarządzane i jak jest zarządzane obecnie.

Poddaję pana poprawkę pod głosowanie…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Czy mogę jedno zdanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę, oczywiście.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Mimo wszystko pozostanę przy swojej ocenie. Ja się podpisuję pod tymi opiniami, które mówią o tym, że każda złotówka, która trafiła w piramidę finansową, zwaną Amber Gold, jest sprawą skandaliczną i bulwersującą. Zresztą dlatego też głosowałem za powołaniem Komisji Śledczej do sprawy Amber Gold, żeby to wyjaśnić – przez wzgląd na dotkniętych tą piramidą finansową Polek i Polaków. Natomiast proszę też nie odbierać prawa, pani przewodnicząca, żeby nie zgodzić się na zbyt daleko idące oceny, co do niezadziałania państwa w tej sprawie.

To jest bardzo mocny zarzut – pozbawienie woli realizacji dobra wspólnego.

Sięgając po inny przykład – to są duże pieniądze 800-kilkadziesiąt milionów zł wyłudzone od Polaków przez pomysłodawców Amber Gold, ale to jest szanowni państwo, zaledwie 0,2% wartości polskiego systemu finansowego, który szacuje się na około 2 bln zł. Nie pozwala to takiego generalnego wniosku czy wniosków formułować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, stopień zuchwałości Marcina P. i osób, które za nim stały jest bardzo wysoki w moim mniemaniu. Jak rozmawia się często z ludźmi – jest to bardzo proste i możliwe. Wpłacali oni pieniądze, widzieli te instytucje i reklamy. Zakładali też, że widzi je policja, służby, prokuratura, premier, ministrowie, urzędy skarbowe i przez 3 lata nie było z tym problemu. Mało tego – część polityków uwiarygadniało Marcina P. i jego firmę ciągnąc samolot, robiąc eventy, prosząc go o wsparcie dla miejskich instytucji, wypowiadając się na konferencjach prasowych, że jest to prężna firma. Proszę powiedzieć, dlaczego Kowalski miał się zastanawiać nad tym czy ta firma jest złodziejska czy nie, skoro powołane do weryfikacji tego instytucje, na które płaci podatki, widziały to 3 lata i nie reagowały. Stopień zuchwałości tej grupy, jeśli chodzi o sięganie po pieniądze Polaków jest bardzo znaczący.

Poddaję poprawkę pod głosowanie. Kto z państwa jest za poprawką pana posła Paszyka? (3) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję.

Ostatnia poprawka, panie pośle.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. Ostatnia poprawka dotyczy wniosków końcowych – wprowadzenia do nich punktu 1 w brzmieniu „Komisja Śledcza nie wskazała źródeł pochodzenia środ-

ków finansowych na rozpoczęcie działalności Marcina P. Ponadto Komisja nie wskazała mechanizmów i nieformalnych powiązań, dzięki którym Marcin P. rozpoczął i prowadził piramidę finansową. Podczas prac Komisja nie odpowiedziała na podstawowe pytanie – kto był pomysłodawcą i wydawał wiążące polecenia, związane z działalnością Marcina P. Komisja w swej pracy nie wskazała również miejsca ulokowania środków, które pan Marcin P. ukradł tysiącom Polaków".

Przedstawię dwa argumenty na poparcie treści tego wniosku.

Pierwsza rzecz – z analizy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego można było wysnuć wniosek, że są takie osoby jak Marius Olech, jak jeden z cenionych i renomowanych Gdańskich profesorów prawa, mogły się poruszać w jego orbicie. Natomiast z prac Komisji nie można pozytywnie zweryfikować ich roli w tworzeniu tej piramidy finansowej.

Druga kwestia – zgodnie z analizą, również ABW, wypłynęło 420 mln zł, z czego Komisji udało się zidentyfikować miejsca, do których trafiły, dla 350 mln zł. Jak by nie liczyć mamy około 70 mln dziury i miejsca skierowania tych pieniędzy nie ustaliliśmy.

Stąd taka propozycja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, proszę powiedzieć jaki był przedmiot prac Komisji, zgodnie z Konstytucją i ustawą o sejmowej komisji śledczej? Czy wedle pana jakakolwiek komisja śledcza ma prawo kontrolować kogokolwiek poza instytucjami i funkcjonariuszami publicznymi, podlegającymi kontroli Sejmu?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Ja sobie doskonale zdaję sprawę i znam zakres. Tylko to też nie powinno, pani przewodnicząca, doprowadzać nas do jakiejś niemocy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakiej niemocy, panie pośle? Doskonale pan wie, że równolegle z Komisją Śledczą działa prokuratura, prowadząc postępowania. Macie państwo informację stamtąd – ile jest i jak bardzo zaawansowanych postępowań.

Dobrze pan wie o tym, że Komisja miała zupełnie inne zadanie, tak jak inne zadania ma prokuratura i służby specjalne. My się nie pokrywamy, tylko współpracujemy ze sobą. Proszę nie zapominać, że komisja śledcza nie dysponuje uprawnieniami operacyjnymi, a co za tym idzie są one zastrzeżone dla innych służb.

Nie chcę być złośliwa i zapytać, czy złożył pan jakikolwiek wniosek wskazujący na ustalenia, które pan zawarł w tym piśmie – jeśli pan twierdzi, że miał to ustalać, jako członek Komisji Śledczej.

Powtarzam i będę powtarzała wielokrotnie – komisja śledcza rozlicza instytucje i urzędników państwowych, podlegających kontroli Sejmu. Przypominam, iż na samym początku, przy powołaniu tej Komisji, a także poprzednich była nawet wątpliwość, przesądzona pozytywnie i jednoznacznie, że prokuratura, nawet w okresie, w którym była rozdzielona, podlega kontroli Sejmu – w wyniku tego, że prokurator generalny jest lub był oceniany przez Sejm, przy składaniu sprawozdania finansowego. Komisja Śledcza, gdyby weszła przy okazji w posiadanie informacji, gdzie jest złoto, na pewno przesłała by je do prokuratury, ale to nie był cel prac Komisji. Poddaję oczywiście pod…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Jeden, krótki głos, jeśli mogę prosić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Ponieważ wybrzmiał dosyć istotny zarzut do mojej osoby – dlaczego nie zgłaszałem i przy bardzo istotnych świadkach nie poruszałem dokładniej wielu wątków – chciałem pani przewodniczącej i opinii publicznej powiedzieć, że dopiero od ponad roku włączyłem się do działań Komisji Śledczej, będąc powołany do jej składu przez Sejm. To spowodowało, że wiele ciekawych i fundamentalnych wątków i świadków w tej sprawie mnie ominęło.

Po drugie – też myślę, że warto to powiedzieć – były niezwykle duże społeczne oczekiwania, jeśli chodzi o efekty pracy Komisji Śledczej, zajmującej się sprawą Amber Gold.

Trzeba też dzisiaj, pani przewodnicząca mieć odwagę powiedzieć, że części tych oczekiwań nie udało nam się sprostać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, to jest kwestia odpowiedzi na pytanie, kto jakie miał wyobrażenie. Ja absolutnie nie twierdzę, że pan był dłużej niż rok. Nie przypominam sobie ani jednego wniosku, choćby prostego. Inna rzecz, że bym go oddaliła, bo nie mieścił się w pracach Komisji.

Ja powiem panu i państwu jak się ustala czy te pieniądze były wyprane – o czym cały czas mówiliśmy. Weźmy pierwszą z rzędu kwestię – działalności marketingowej czy reklamowej. Wiemy, gdzie i jakie były reklamy. Konieczne jest powołanie biegłego, który wyceni, czy to była adekwatna cena. Czy pan sobie wyobraża, że Komisja Śledcza zastąpi w tym zakresie działającą prokuraturę, która to robi i będzie biegłych powoływała do wyceny? Ewentualnie będzie występowała do prokuratora generalnego, aby on wystąpił przez sąd i sprawdził co się stało z pieniędzmi, które prawdopodobnie poszły na Kajmany – Marcin P. przesłał panu Andrzejowi K., właścicielowi firmy Finroyal. Robi to prokuratora i ma pan to w informacji. To nie jest przedmiot pracy Komisji. Pan akurat takiego wniosku nie złożył. Ja jestem świadoma takich wniosków i takiej pracy, ale również wiem, że nie jest to praca dla Komisji Śledczej, tylko prokuratury. Ona będzie ustalała.

Jak pan sobie wyobraża w praktyce – poza tym, że nie wchodzi to w zakres naszej pracy – kwestię ustalania miejsca przechowywania złota. To należało zrobić. O to, na przykład, pytał pan poseł Zembaczyński funkcjonariuszy służb specjalnych na etapie, kiedy wchodzili do mieszkań lub lokali zajętych przez Marcina P. Nie stawiajmy na głowie pewnych rzeczy, bo to jest absurdalne. Komisja Śledcza nie powinna i nie miała narzędzi do tego, aby to robić. Robi to pracująca cały czas prokuratura, która ma zadanie bardzo trudne. Gdyby nie celowe zaniechania w zakresie niezałożenia technik operacyjnych, zwłaszcza podsłuchów, rozmawialibyśmy o czymś innym. Jak pan wie, pan generał Bondaryk uznał, że sprawa jest warta poinformowania o niej premiera i prezydenta, ale nie jest warta tego, żeby założyć podsłuch. Dlatego dziś jest taka, a nie inna sytuacja.

Poddaję pana wniosek pod głosowanie. Kto jest za poprawką pana posła Paszyka? (3) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuje uprzejmie.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Mógłbym, pani przewodnicząca, w związku z tym, że większość moich poprawek przepadła?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Chciałbym zwrócić się z prośbą o wyznaczenie terminu na przygotowanie zdania odrębnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przyjmiemy raport i określimy termin na przygotowanie zdania odrębnego.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

OK, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę państwa, ja mam poprawki.

Pierwsza z nich dotyczy strony 31. Przy art. 286 słowo „wykroczenie", a powinno być „występek". To jest czeski błąd oczywiście.

Czy ktoś z państwa jest przeciw? Nie ma. Przyjmujemy.

Strona 283 – zwrot „…byłego pracownika OLT Express…" zastąpić zwrotem „…byłego współpracownika OLT Express…". Chodzi o Michała Tuska. To jest oczywiście

błąd, którego nie wyłapałam. Na innych stronach jest „współpracownik”. To była umowa cywilno-prawna, a nie stosunek pracy.

Czy jest sprzeciw? Dziękuję bardzo.

Na stronie 359 w przypisie nr 52 – zastąpić zwrot „16 kwietnia”, zwrotem „26 stycznia 2010 r.”

Czy jest sprzeciw? Dziękuję.

Na tronie 363 zamiana „sądu rejonowego” na „sąd okręgowy”. To też jest błąd techniczny.

Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Poprawka nr 5 – skreślić słowo „aby”.

Proszę państwa jest jeszcze jedna rzecz, która jest na stronie 394. To jest coś, co nie wiem jak się tu znalazło, a nie powinno tego tu być. Nie zgłaszam tego w formie poprawki, bo nie było tego w tekście. To w wyniku jakiejś złośliwości komputera się tu znalazło. Jest to kwestia luki legislacyjnej. Znalazło się tu nazwisko pana Wojtunika. To była ta sytuacja, że kiedy pan Wojtunik zgłaszał fakt luki panom Cichockiemu i Kwiatkowskiemu i nie doszło do jej naprawienia. Umożliwiała ona działanie między innymi Marcinowi P.

Wszyscy chyba jesteśmy zgodni, że nie powinno być tutaj pana Wojtunika – techniczny błąd. Nie miał on inicjatywy ustawodawczej, więc trudno, żeby za to odpowiadał. To tylko zaznaczam. Tego nie było w tekście. Kwestia techniczna, skreślenia tego słowa.

Z mojej strony to wszystko.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nie mogę poprzeć tego raportu. Trzy lata temu ruszyliście państwo na polowanie, a jego cel był prosty – wyznaczony w wywiadach i zapowiedziach.

Celem było upolowanie Donalda Tuska, Michała Tuska, Pawła Adamowicza. Każdego dnia pracy, na każdym posiedzeniu Komisji, odkrywaliście fakty niewygodne dla was. Niestety nie ma to odzwierciedlenia w tym raporcie. Nie ma nic o roku 2006, czyli stworzeniu przez Prawo i Sprawiedliwość nieudolnego i dziurawego nadzoru finansowego.

Nie ma nic o finale Amber Gold, czyli karierach prokuratorów, którzy tą sprawą się zajmowali – karierach za rządów PiS.

Ja słyszę dziś jedno zdanie o tym, po raz kolejny, że podsłuchy były zakładane za późno – kto decydował o tym? Kto wnioskował? Mogli to zrobić prokuratorzy, w tym pani prokurator referent. Gdzie są dzisiaj ci ludzie? Wysoko.

Nie zbliżyliście się do żadnej prawdy. Sposób prowadzenia Komisji, zadawania pytań, niedopuszczanie wniosków dowodowych dla posłów opozycji, szydzenie ze świadków, przerywanie posłom opozycji, kiedy zadawali pytania, były dowodem na to, że złamano wszelkie elementarne procedury działań wcześniejszych komisji śledczych na skalę historyczną.

Polowanie jest nieudane. Ja pod tą powieścią – cegłą nie mogę się podpisać. Podobnie jak pan poseł Paszyk zamierzam złożyć zdanie odrębne. Z tego co wiem pan poseł Zembaczyński takowe też złoży.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, jedna uwaga – rok 2006 nigdy nie wchodził i nie mógł wchodzić w zakres badania Komisji. Już pomijam kwestię.

W przypadku pana, ja przywykłam przez 3 lata i zdążyłam się przyzwyczaić – pan zapomniał, że rządziliście państwo od roku 2007, w zasadzie do 2015. Mogliście zmienić przepisy tak jak chcieliście, bo mieliście większość. W związku z tym, jeśli państwo uznaliście, że Prawo i Sprawiedliwość w 2006 roku czegoś nie dopatrzyło – to do wybuchu afery były 3 lata państwa rządów i mogliście zrobić z przepisami co byście chcieli. To jedna uwaga. Ale zdziwiłabym się, gdyby pan kiedykolwiek obiektywnie był coś w stanie ocenić.

Druga sprawa – ja oceniłam działania prokuratury bardzo źle. Wbrew temu co pan powtarza – dzieleniu przez nas prokuratorów na takich, czy innych – my te działania

oceniliśmy źle, zarówno w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, jak i Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku, a także część w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi.

Skoro pan już chciał przejść do tego podsłuchu, to chcę panu powiedzieć, że pomiędzy tym jak śledztwo zostało przejęte przez tych prokuratorów, czyli 30 czerwca 2012 r. – pierwszy wniosek o podsłuch poszedł 18 lipca, a więc po 18 dniach służby złożyły wniosek. Z kolei służby specjalne o Amber Gold wiedziały rok wcześniej. Jeżeli pan chce porównywać rok zaniechania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pod nadzorem pana premiera Donalda Tuska i pana ministra Cichockiego, do 18 dni działania prokuratorów i chce pan w tym upatrywać całą winę… Zresztą, 3 lata Komisji pokazały wszystko.

Dziękuję bardzo. Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Nie… Pani przewodnicząca, przede wszystkim uchwała…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poseł Zembaczyński, proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Pani przewodnicząca, proszę zachować jakąkolwiek higienę pracy i pozwolić posłowi, członkowi Komisji Śledczej, zabrać głos.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chciałam panu udzielić głosu, bo pan czekał w kolejce. Jeśli pan oddaje swój głos – proszę, pan poseł Brejza.

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Nie oddaję swojego głosu, tylko oczekuję, że będzie pani prowadzić z jakąś gracją, chociaż ostatnie posiedzenie tej Komisji. Proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Pani Małgorzato, pani przewodnicząca, w maju już pan prokurator Siemczonek, szef przestępczości gospodarczej, awansowany potem do krajowej za waszych rządów, wiedział o sprawie Amber Gold. To on wyznaczał termin. Miesiąc czekał, żeby wyznaczyć mało doświadczoną prokurator. Trafiły panie, które nie sprawdziły złota w klasztorze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie kwestionuję tego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Panie, które opóźniały wejście ABW do centrali. Nie było wniosków o przestępstwo oszustwa. Nie było zabezpieczenia materiału. W końcu nie zablokowano kont, kiedy już w maju można było to zrobić. Ale to państwo podnosicie bardzo ważny i faktyczny argument, że ostatnie 2 miesiące, to był wypływ 200 mln zł. Fakty i jeszcze raz fakty. Komisja nie miała żadnych ograniczeń czasowych. Od 2006 roku należało zbadać proces legislacyjny. Nie emocje, ale fakty, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ja zdaję sobie sprawę z tego – tak zresztą całe 3 lata pan pracował – że mówi pan pół zdania prawdziwego, a resztę nieprawdy.

Zgadzam się z panem co do jednej rzeczy. Wyznaczenie prokuratorów delegowanych do tej sprawy w czerwcu, według mnie, nie było prawidłowym postępowaniem. Nie dlatego, że nie mieli oni wiedzy czy doświadczenia, tylko dlatego, że działy się takie rzeczy, o których tutaj wszyscy mówili. Pan prokurator Różycki, razem z panem prokuratorem Paszkiewiczem blokowali wszystko, o czym mówili funkcjonariusze, kłócąc się z nimi na naradach. Te delegowane panie, nawet nie zabierały głosu albo nie były zapraszane. Niestety taka jest siła przebicia prokuratora delegowanego do wyższej jednostki. Tu był podstawowy błąd. Gdyby to był prokurator danej jednostki o ugruntowanej pozycji, pewnie sam by decydował. A zamiast niego decydował prokurator Różycki, który jest przez Komisję oceniany skrajnie źle, a pan o nim ciągle zapomina, wymieniając te nazwiska.

Powiem panu więcej – ze wszystkich protokołów wynika jednoznacznie, również z zeznań funkcjonariuszy i pozostałych prokuratorów, że to oni, razem z panem prokuratorem Paszkiewiczem, podejmowali decyzje o blokowaniu pewnych rzeczy, a nie te panie. Jak pan pamięta, jedna z pań referent powiedziała, że jak przyszła, to nikt jej nawet nie wprowadził w tą sprawę. To jest jedna rzecz, z którą się zgadzam.

Cała reszta oczywiście nie polega na prawdzie w tym co pan mówi. Abstrahując od tego – proszę mi powiedzieć, jaki sposób prawny, pan sobie wyobraża w 2006 roku – przy uchwale Sejmu, kiedy Amber Gold powstało w 2009 roku. Raz w życiu, tak uczciwie, jak pan sobie od strony prawnej i faktycznej wyobraża badanie tego. Stać pana na taką wypowiedź?

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Mniej emocji, pani przewodnicząca. Oczywiście, że sobie wyobrażam. Skoro w 2006 roku szef KNF, powołany przez Jarosława Kaczyńskiego, do 2011 roku pełnił ten urząd i tak stworzona była KNF, że nie kontrolowała instytucji parabankowych – odrzucono poprawki zmierzające do silnego nadzoru, ponieważ nie chcieliście chronić SKOK-ów. Takie są fakty.

Natomiast co do pana prokuratora Różyckiego, zapomina pani o zamieceniu sprawy pod dywan na szczytach Prokuratury Generalnej. To pani w 2016 roku, we wrześniu, w wywiadzie dla RMF mówiła, że zbada bardzo wnikliwie zajście jakie miało miejsce w sekretariacie pana Seremeta, czyli ukrycie ostrzeżenia od szefa KNF, na 10 miesięcy przez upadkiem Amber Gold. W waszym raporcie jest wybielenie tych prokuratorów, zarówno pana prokuratora Tłuczkiewicza – bardzo ważnego w ówczesnej prokuraturze, który odpowiadał za funkcjonowanie biura prezydialnego – jak i pana prokuratora Wesołowskiego. Gdyby Wesołowski dostarczył Seremetowi alert – pismo z ostrzeżeniem szefa KNF – Amber Gold nie uruchomiłoby i nie zainwestowało takich pieniędzy w linie lotnicze. I to są fakty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pamiętam, jak pan to powtarzał. Bardzo dokładnie to zbadaliśmy – zwłaszcza fakt, że pana Tłuczkiewicza nie było tego dnia w pracy, o ile pan pamięta, więc nie miał żadnego wpływu na to kto komu przekazał notatkę. Zrobił to jego zastępca, który był uprawniony do tego. Jest to bardzo dokładnie opisane. Pamiętam, jak on powiedział, że wytoczy panu proces i wtedy pan się zrobił na moment grzeczny i przestał go oczerniać. W związku z powyższym pan doskonale wie – miał pan złożyć projekt zawiadomienia, bo twierdził, że oni nie dopełnili obowiązków. Nigdy pan tego nie zrobił, bo wie, że doskonale zbadaliśmy ten wątek i jest słowo w słowo opisany w raporcie, tak jak to wyglądało. Problem nie polegał na panu prokuratorze Tłuczkiewiczu, którego nie było w tym dniu w pracy i nie zajmował się przekazaniem, a na jego zastępcy. Jeśli o kimkolwiek możemy rozmawiać to o nim, który przekazał z pominięciem prokuratora Seremeta – i wyraźnie uzasadniał, dlaczego. Zakładał, że na biurko będzie położone pismo z propozycją odpowiedzi i wtedy prokurator Seremet się dowie. Nie wziął pod uwagę tego, że Gdańsk wyśle bezpośrednio do KNF, a nie odeśle do prokuratora generalnego. To kwestia pierwsza.

Druga sprawa – odsyłam pana, choć nie mam po co – przypominam panu, w latach 2007, 2008, 2009 macie państwo większość i możecie zmienić tak przepisy jak chcecie, pod każdym możliwym względem.

Dziękuję.

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Pani przewodnicząca, po co te emocje? Po co ta ocena? Niesprawiedliwa – pani dobrze o tym wie.

Dzisiaj złożyłem wniosek o odtajnienie protokołu. Odrzuciliście go państwo. Żeby opinia publiczna poznała w jaki sposób podchodziła do pomysłów wzywania pana prokuratora Tłuczkiewicza.

Ja się panów prokuratorów z Prokuratury Generalnej – jednego i drugiego – nie bałem. Dopiero po mojej interwencji poselskiej poza Komisją, wpłynęły akta postępowania wewnętrznego w tej sprawie, zleconego przez Andrzeja Seremeta. Pamięta pani, jak próbowała nam pani mówić, że wszystkie akta prokuratura krajowa nam przekazała

i nie ma w nich żadnych oświadczeń – ani Tłuczkiewicza, ani Wesołowkiego. Dopiero po mojej interwencji wpłynęły akta postępowania wewnętrznego i okazało się, że takie wyjaśnienia były. I to jest problem tej Komisji – zaniedbania na szczycie Prokuratury Generalnej, ominęliście państwo bardzo szerokim łukiem. A pan Tłuczkiewicz mi żadnego procesu nie wytoczył i pani o tym wie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poseł Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Szanowna Komisjo, ja podjąłem taką decyzję, że nie będę zgłaszał poprawek do tego sprawozdania, z tego względu, że każda taka poprawka to jest oddanie pani pola i głosu do snucia tych mistycznych opowieści na temat Amber Gold. Dzięki temu, że tych poprawek nie będzie, nie będzie pani powielać tej mistycznej opowieści.

Natomiast będzie zdanie odrębne. Trzeba zaznaczyć, że w poszczególnych częściach tego sprawozdania, na przykład stanowisko dotyczące prokuratury, stanowi wyłącznie powtórzenie materiałów znajdujących się w różnych postępowaniach przygotowawczych. Nic odkrywczego i twórczego.

Sądy i służba prokuratorska – tu to samo powtórzenie tych samych materiałów. W tym przypadku należy jednak zauważyć, że w raporcie całkowicie została pominięta odpowiedzialność za ten stan rzeczy, jaką ponosił ówczesny minister sprawiedliwości Jarosław Gowin – aktualnie minister w rządzie PiS. Niestety ze względów politycznych, tak zwany raport całkowicie przemilczał tą kwestię.

Postępowania lustracyjne i dyscyplinarne wobec sędziów i kuratorów – w tej części znajdujemy też opis bezpodstawnego żądania ministra Jarosława Gowina dostępu do akt sprawy Marcina P., co było złamaniem ustawy o ustroju sądów powszechnych. Widać wyraźnie, że minister Gowin również zawiódł, ale tego wniosku z czysto politycznych względów w tym tak zwanym raporcie nie ma.

W wypadku oceny Komisji Nadzoru Finansowego też można znaleźć liczne zastrzeżenia.

Jeśli chodzi o Narodowy Bank Polski, upoważnienie Sejmu nie daje Komisji uprawnień do badania oceny niezależnego od Rady Ministrów banku centralnego oraz prywatnych podmiotów gospodarczych.

Jak zerkniemy do części o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, widać, że sprawozdanie w zakresie oceny działań CBA jest niekonsekwentne i błędne, gdyż zaproponowane wnioski są sprzeczne z przedstawionym przez autorów sprawozdaniem i opisem aktywności CBA.

W wypadku Marcina P. – następujące stwierdzenia w tej części stanowiska nie mają żadnego umocowania w materiale zebranym przez Komisję i są tylko medialnymi tezami, od początku do powtarzanymi w celach politycznych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o konkretne cytaty, które ma pan na myśli.

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Że istniał jakiś układ i że ktoś stał za Marcinem P. Ten sensacyjnie brzmiący wątek polityczny, dotyczący syna premiera Tuska, również nie znalazł żadnego potwierdzenia w postępowaniach przygotowawczych, prowadzonych przez prokuratorów. Nigdzie, w żadnej części końcowego stanowiska Komisji nie znajdziemy danych konkretnych osób, które stanowiłyby tak zwany parasol ochronny, gdyby on naprawdę istniał. To w toku 3-letnich prac Komisji powinno zostać ujawnione, a tak się nie stało. Należałoby wziąć pod uwagę, że gdyby taki parasol ochronny istniał nad Marcinem P. to na pewno zostałby ujawniony przez działania służb pod nowym kierownictwem – osób nominowanych przez PiS.

Analizując wnioski końcowe, należy zaznaczyć, że są one czysto polityczne, co wykracza poza merytoryczny zakres prac Komisji. Te górnolotne hasła są przejawem merytorycznej niemocy po stronie pani przewodniczącej w poparciu tezy na istnienie jakiegoś układu stojącego za Marcinem P., czy też rozpostartego nad nim parasola ochronnego. Pomijane są niekorzystne fakty otwierania rachunków bankowych spółek z grupy

Amber Gold w Banku Zachodnim WBK, gdzie prezesem był aktualny premier Mateusz Morawiecki.

Oczywiście sprawozdanie obejmuje też zagadnienia wykraczające poza uprawnienia nadane Komisji – o czym już wspomniałem. Co gorsza – zawiera wiele błędów merytorycznych, świadczących o nieznajomości materiałów i sprzecznych z ustaleniami Komisji. Na przykład zawyżono straty Polaków – we wstępie do sprawozdania mówi się o sprzeniewierzonych środkach finansowych w kwocie 850 mln zł. Jest to sprzeczne w wyliczeniami powołanego przez prokuraturę biegłego – firmy audytorskiej, z zeznaniami przesłuchanych świadków, którzy wskazują kwotę sprzeniewierzenia na około 500 mln zł. To wszystko powinno być tutaj realnie i uczciwie oddane w tym raporcie. Tak się nie stało.

Co najgorsze – Komisja nie przesłuchała aktualnych szefów służb specjalnych, ABW, CBA oraz ministra koordynatora Mariusza Kamińskiego, a także ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Ziobry, o co wnioskowałem. Brak tych działań spowodował, że ciągle poruszamy się w sferze domysłów i przypuszczeń, kto tak naprawdę mógł stać za Marcinem P.

Złe zarządzenie bieżącymi pracami Komisji przez prezydium spowodowała, że część zarzucanych urzędnikom przestępstw się przedawniła. Nieudolna obsługa sprzętu do zdalnego przesłuchania jednego świadka, funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, spowodowała jego dekonspirację, co jest zupełnie przemilczaną kwestią w sprawozdaniu.

Tendencyjnie dokonano również oceny działalności byłego premiera Donalda Tuska, czyniąc z niego super-złoczyńcę, a nie z Marcina P.

Tego jest naprawdę bardzo dużo, także w kooperacji z posłem Brejzą te zdania połączymy w jeden wspólny dokument, żeby nie mogła go pani podważać. Będzie on integralną częścią pracy Komisji. Nie będziemy pani tworzyć przestrzeni do tych sensacyjnych, mistycznych opowieści na temat Amber Gold.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ja myślałam, panie pośle, że tu chodzi o co innego. Trzeba by, po prostu zakasać rękawy i zabrać się do roboty. Tak się pan odgrażał, że będą poprawki i ja na nie czekałam. Teraz nawet pan wskazał pewne rzeczy. Ja oczekiwałam, że zrobi pan to profesjonalnie – wskaże pan na której stronie jest nieprawda albo gdzie jest półprawda, a gdzie przeinaczenie.

Pan poseł Paszyk zadał sobie ten trud i merytorycznie przeszliśmy cały raport. Ale to rzeczywiście wymagałoby pracy…

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Gdzie są te poprawki Paszyka? Wszystkie odrzucone i przez panią komentowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę mi nie przerywać, panie pośle, spokojnie.

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Tak, niektóre były przyjęte.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tutaj też się pan myli, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Teraz nie jest pański głos.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, wtedy można by podjąć dyskusję merytoryczną. Mogłabym panu odpowiedzieć czy gdzieś jest półprawda albo mógłby pan pokazać, w którym miejscu jest przeinaczenie. Ale to wymagałoby pracy, a nie 5 minut obrażania przed kamerą, a jak zgasną to już wtedy nic więcej. A teraz przechodząc do szczegółów…

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

To jest skandal, co pani mówi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć na czym, według pana, polega zaniedbanie pana ministra Gowina?

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Znajdzie to pani w zdaniu odrębnym. Czy pani mnie przesłuchuje teraz?

Ja pani powiedziałem co będzie w zdaniu odrębnym. To jest praca wykonana przeze mnie i przez doradcę. Proszę zachować sobie te komentarze.

Właśnie o to chodzi. Zgłaszanie pani poprawek daje pani do uprawiania tego, co pani teraz robi. A to jest niewarte tej transmisji w „TV-PiS". Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Obraża pan ministra Gowina. Zwracam panu uwagę, jeśli pan będzie w stanie zapamiętać, że sędzia w wydawaniu orzeczeń jest niezawisły. W przeciwieństwie do hierarchicznej prokuratury, gdzie prokurator wydaje polecenia – minister sprawiedliwości nie może i nigdy nie mógł wydać polecenia sędziemu. Więc pytam pana – gdzie jest zaniedbanie pana ministra Gowina?

Mało, powiem panu inną rzecz. To przecież jest wielka praca wykonana – my się wtedy tylko z tym zapoznawaliśmy, a nie wiem, czy państwo pamiętają – biała księga pana ministra Gowina i rozliczenie sędziów, łącznie z panem sędzią Milewskim, przy sprzeciwie ówczesnego środowiska sędziowskiego. Tak więc nikt po wybuchu afery nie rozliczył podległych sobie urzędów jak minister Gowin. Natomiast jeśli gdzieś dokonał zaniedbania to chciałabym dla uczciwości, żeby wybrzmiało w którym miejscu. Bo ja akurat uważam, że zachował się wzorowo. Być może choćby dlatego, że jest członkiem rządu Prawa i Sprawiedliwości, nie opisałam go w takich peanach na jakie zasługuje. Opisaliśmy tylko suche fakty w jego przypadku.

Jeśli chodzi o błędy merytoryczne, panie pośle, ja bardzo chętnie w tym momencie się do nich odniosę, jeśli pan będzie w stanie wskazać strony i miejsca, w których one się znajdują.

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Wszystko będzie pani miała w tym zdaniu odrębnym. Proszę się z nim zapoznać i nie będzie pani mogła polemizować. Prawda zostanie opublikowana razem z tym, co pani tutaj nazywa raportem.

Kończmy tę farsę, bo szkoda czasu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pracował pan 3 lata w Komisji i muszę panu powiedzieć – to, że pan w większości nie wie co było przedmiotem, z wypowiedzi wynika jasno. Pan cały czas dyskwalifikuje swoją 3-letnią pracę. W związku z powyższym…

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Pani przewodnicząca, niech pani sobie daruje. Pani prywatnie może sobie wypowiadać takie tezy, ale nie do protokołu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Dlaczego pani tak personalnie atakuje posła Komisji?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja oceniam bardzo wysoko, zwłaszcza pierwszą część, kiedy powiedziałam panu, że odpowiedzi na pana pytania są w dużej części zawarte w raporcie. Pytania były…

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Ani razu mnie tam pani nie wymieniła, tylko swoich kolegów z PiS.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kogoś innego wymieniłam z posłów?

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Tak, Krajewskiego na samym początku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przepraszam, ja chciałem przypomnieć, że pan nie czytał wnikliwie tego raportu, ale również z imienia i nazwiska jest pan wymieniony, że został pan powołany do składu Komisji Śledczej i w tym samym akapicie znalazło się moje nazwisko. To jest – jak dobrze pamiętam – sam początek tego stanowiska Komisji Śledczej. Ale, żeby mieć merytoryczne propozycje i poprawki, których pan w ogóle nie zgłosił, trzeba było czytać. Jeżeli się nie czytało to trudno tak na oślep atakować.

Ja rozumiem, że dzisiaj nomen omen jest bardzo ważny dzień – myślę, że również w życiu pana posła Zembaczyńskiego, ponieważ według nieoficjalnych informacji, od dzisiaj pan poseł Brejza i pan poseł Zembaczyński mają tworzyć jeden klub parlamentarny. Tak się złożyło, że dzisiaj stanowisko przyjmie Sejmowa Komisja Śledcza do spraw afery Amber Gold, co kończy jej pracę i rozumiem, że to co państwo przez chwilą zaprezentowali – to jest też pytanie do panów – czy to jest stanowisko jednego klubu, czy jeszcze do tej godziny 14.00…

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Nie zna pan ustawy. Posłowie składają zdanie odrębne, a nie kluby. Niech pan się zapozna z ustawą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja panu nie przerywałem, ale to jest kwestia kultury osobistej. Jednak chciałbym zwrócić uwagę na to, że panowie od samego początku starali się bronić przegranej sprawy, czyli odpowiedzialności najważniejszych polityków Platformy Obywatelskiej za bierność, zaniechania i utratę zaufania ze strony obywateli do instytucji i organów państwa. Te ustalenia, które znajdują się w tym bardzo obszernym, najobszerniejszym raporcie, jaki kiedykolwiek wytworzyła komisja śledcza w polskim Sejmie, są zbiorem faktów. Ja rozumiem, że dla posłów Platformy Obywatelskiej, czy klubu PO-KO – dość niewygodnych. Ale prawda jest najważniejsza. Panowie, tej prawdy się nie bójcie.

Idźmy do przodu. Wnoszę o przejście do głosowania nad tym stanowiskiem, przedstawionym przez panią przewodniczącą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Panie pośle, zgodnie z art. 19b ustawy o sejmowej komisji śledczej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan prosił o głos, panie pośle?

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO-KO):

Zgodnie z art. 19b ustawy o sejmowej komisji śledczej – proszę sprawdzić – zdanie odrębne składają posłowie komisji, a nie kluby – tak jak pan sugeruje.

Cała pana wypowiedź ma charakter obrażania posła Zembaczyńskiego i mnie, wyśmiewania. Powiem panu szczerze, to jest niegodne i niepotrzebne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos?

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Ja jeszcze chciałem odpowiedzieć w kwestii ministra Gowina, bo pani oczywiście zaczyna snuć swoje mistyczne opowieści. Chodzi o kuratorów sądowych i odpowiedzialność ministra w tym zakresie, a nie jeśli chodzi o sędziów.

Trzeba się zastanowić, a potem można polemizować. Wszystko pani będzie miała w zdaniu odrębnym. Trzeba to zaakceptować. Koniec przestrzeni dla tych opowieści.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę – ja jestem gotowa na merytoryczną dyskusję co do każdego kuratora z imienia i nazwiska. Jak pan chce, to porozmawiamy merytorycznie. Zaczynamy po kolei. W którym miejscu jest zarzut, w stosunku do którego działania i wobec którego kuratora?

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Już pani powiedziałem, koniec przestrzeni na pani opowieści.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo merytorycznie się z panem rozmawia.

Dobrze. Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, mam tylko jedno pytanie. Padło kilka uwag do omawianego przez nas stanowiska Komisji. Chciałem tylko prosić o potwierdzenie informacji, że w pracach nad raportem brali udział przedstawiciele wybrani przez parlamentarzystów – eksperci i doradcy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest. Natomiast nie ukrywam, że praca była oceniana przeze mnie różnie. W związku z powyższym, dało się w jakiejś części z tej pracy skorzystać. Ale kuchnię już zostawiam dla siebie. Ja mogę państwu powiedzieć tylko tyle – nie mam zwyczaju się skarżyć – pan poseł Brejza powiedział, że chciałam zwolnić między innymi doradcę przez niego wskazanego za niedotrzymywanie terminów. Tak, również taki fakt miał miejsce. Ale zostawmy to na tym etapie.

Chciałabym elegancko zakończyć i wszystkim podziękować. Proszę państwa…

Panie pośle, ja znam materiał, mimo że to są tysiące tomów, także mogę dyskutować. Pan nawet na jedno nazwisko nie daje się skusić.

Proszę państwa poddaję pod głosowanie raport z poprawkami, które Komisja dzisiaj przyjęła, pochodzącymi od posła Krzysztofa Paszyka. Kto z państwa jest za przyjęciem propozycji stanowiska w tym kształcie? (6) Kto jest przeciw (3) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję uprzejmie. Komisja przyjęła stanowisko wraz z poprawkami. Bardzo dziękuję wszystkim państwu za pracę.

Jako sprawozdawcę zgłaszam pana posła Jarosława Krajewskiego.

Jeszcze dwie rzeczy.

Z uwagi na fakt, że posłowie chcieliby złożyć zdanie odrębne, ja wyznaczam termin tygodniowy na jego złożenie.

Druga kwestia – dziękuję bardzo wszystkim państwu za 3 lata pracy, państwu dziennikarzom za cierpliwość.

Tak? Dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest sprzeciw? Panie pośle, bardzo proszę. Jest sprzeciw?

Głosujemy. Kto z państwa jest za przyjęciem jako sprawozdawcy pana posła Jarosława Krajewskiego? (6) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał? (1)

Poseł Witold Zembaczyński (niez.):

Nie chce pani wziąć odpowiedzialności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.